Nr. 284. | Należytość pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, czwartek 11 listopada 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

CENA PRENUMERATY.
We Lwowie miesięcznie 64 Mk., z dostawą do domu 70 Mk., na prowincyi 70 Mk., w innych państwach 90 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonparcil. 2 Mk. Nadesłane 6 Mk. po kronice 8 Mk., w tekście 10 Mk. Drobne: wyraz 50 fen., tłustym drukiem podwójnie. Zamiejscowe o 50 proc. drożej, zagraniczne o 100 proc. drożej, na niedziele i święta o 50 proc. drożej.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska L. 21.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski

3 Marki.

Wyjazd pol. delegacyi pokojowej.

Przestroga.

Prasa „narodowa" nie może się uspokoić po ostatniem posiedzeniu sejmu, na którem posłowie socyalistyczni i lewicowi przeciwstawili się sabotowaniu senatu przez marszałka i nieznaczną większość sejmową.

Gdy sejm większością uchwalił przekazać ponownie komisyi rozpatrzenie paragrafów, traktujących o senacie, marszałek wbrew wszelkiej logice forsował głosowanie nad dalszymi paragrafami, które o senacie mówią. Prowokowano lewicę sejmową, na co też ona w odpowiedni sposób zareagowała. Dziś na jej głowy wylewa się całe wiadra kalumnii, powódź kabotyńskiego oburzenia o zniewadze sejmu. Ale widać reakcyi w Polsce zbyt wygodnie i dobrze się powodzi, skoro rażą jej wydelikacone uszy sceny żywiołowego protestu, jakich sala sejmowa była ostatnio widownią. Nie życzymy jej jednak, aby protest ten objął cały kraj, aby namacalnie się przekonała, jaką jest wola olbrzymiej większości społeczeństwa, jakiego ustroju państwowego to społeczeństwo pragnie. W bardzo ograniczonej formie przeprowadzony strejk generalny był tej roli wstępną próbą, o nastroju społeczeństwa mieli sposobność przekonać się posłowie endecy, którzy wyprawili się na wiece do wschodniej Małopolski, gdzie wbrew ich przemowieniom zapadły uchwały.

Zamachowcy narodowi się oburzają, ale niech wiedzą, że klasa pracująca zupełnie się nie łudzi, aby wielkie reformy społeczne czy polityczne w Polsce, których konieczność z każdym dniem staje się coraz bardziej piekącą, aby one przychodziły do skutku większością paru głosów sejmowych. Wszędzie przychodziły one ponad głosy suwerenów, w Polsce też nie będzie inaczej, o ile tak głupim i bezmyślnym będzie nasz żywioł reakcyjny.

Historya chyba dostatecznie uczy, że gdzie żywioły zachowawcze umiały iść za prądem czasu, tam przebudowa społeczna dokonywała się bądź w drodze spokojnej ewolucyi, bądź też przewroty nie przybierały rozmiarów, które stać się mogły katastrofą dla całego społeczeństwa. Natomiast caryzm w Rosyi wywołał bolszewizm, a chyba do niego zmierza osadzanie senatorskiego hamulca, który chciałby z Polski uczynić odosobnioną reakcyjną wyspę.

Prawda jest, że dawna, absolutystyczna Rosya, była ostoją wstecznictwa w całej Europie, czyżby taką misyą obciążyć chcieli Polskę endecy wraz z satelitami? Ale jeżeli tak, niech wiedzą, że gotują jej analogiczne następstwa, których napewno nie pragną ci, którzy walczą dziś o demokratyczną konstytucyę.

Współczesna Polska nie może być dalszym ciągiem tej, jaka w gruzy waliła się za Sasów Nie z tej straszliwej tradycyi czerpać będzie ideologię swojego istnienia, ale żywe siły w narodzie będą ją tworzyć, te same które niezmordowanie próbowały podważyć zaborcze potęgi i te same, które w wojnie obronnej tak mocno się skrwawiły.

Ani jeden poseł z reakcyi sejmowej nie przywdział munduru wojskowego, aby pójść na niedaleki od rogatek Warszawy front, bo ci pisali odezwy, ci na tyłach organizowali się dla objęcia władzy. I to jest znamienne i pouczające.

Ale wojna na szczęście skończona, a teraz panowie z rękami precz!

Jeżeli nie chcecie, aby brutalniejszą była walka o demokratyczną i ludową Polskę, bo może być zapoźno, gdy gwałtownym protestom lewicy sejmowej zawtóruje kraj cały.

Polska delegacya wyjechała wczoraj do Rygi.

WARSZAWA (Pat.). We wtorek wieczorem kuryerem gdańskim wyjechała do Rygi polska delegacya pokojowa wraz z częścią ekspertów i funkcyonaryuszy biurowych. Druga partya ekspertów wyjedzie w piątek.

Delegacyę stanowią: podsekretarz stanu w Ministerstwie spraw zagranicznych p. Dąbski jako przewodniczący, p. Strassburger, podsekr. stanu w ministerstwie przemysłu i handlu, Lechowicz, szef sekcyi w prezydyum rady ministrów, Kauzik, szef sekcyi w ministerstwie skarbu. Jako eksperci wyjadą dziś z Warszawy p. Domaradzki z ministerstwa przemysłu i handlu, p. Rundstein z ministerstwa spraw zagranicznych, a ponadto pułk. Matuszewski i por. Młodzianowski. Pozatem wyjeżdżają eksperci dla spraw jeńców i internowanych p. Zalewski jako delegat ministerstwa spraw zagranicznych. Sekretarzem delegacyi będzie nadal p. Ładoś, naczelnik wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych.

Uzgodnienie taktyki centro-lewicowej

WARSZAWA, 9 listopada (tel. wł.). Dzisiaj wieczór odbyło się w Sejmie posiedzenie przewodniczących klubów centro-lewicowych, na którem nastąpiło uzgodnienie taktyki w aktualnych sprawach politycznych. W sprawie wniosku „Wyzwolenia" o rozwiązanie Sejmu przewodniczący mają odnieść się do swych klubów.

Bezterminowe zwalnianie żołnierzy.

WARSZAWA (Pat.). „Gazeta Warszawska" podaje: Bezterminowe uwalnianie żołnierzy podług ostatniej wiadomości ma się odbywać w następujący sposób: Po ukończeniu rozpoczętego już uwalniania poborowych z roczników 1893 i 1894, co będzie trwało do 17. bm., rozpocznie się uwalnianie żołnierzy rocznika 1895, a notem dopiero uwalnianie dalszych roczników 1901 i 1902.

Ofenzywa bolszewicka przeciw Wranglowi wstrzymana.

LYON, 9 listopada (Pat.). Radio. Ofenzywa bolszewicka zdaje się być powstrzymaną przez armię gen. Wrangla, która cofnęła się na Krym i powstrzymuje wszelkie ataki nieprzyjacielskie. Komunikat bolszewicki z 9. b. m. ogranicza się tylko do doniesienia, że na froncie południowym działalność patroli wywiadowczych.

PARYŻ, 9 listopada (Pat.). Wedle wiadomości z Krymu, stawia armia Wrangla zacięty opór i wstrzymuje ofenzywę nieprzyjacielską.

Litwini zgodzili się na plebiscyt w Wilnie?

GDAŃSK, 0 listopada (Pat.). Dzisiejsze dzienniki niemieckie donoszą z Genewy, że rząd litewski zgodził się z pewnemi zastrzeżeniami na plebiscyt w Wilnie

Dalsze ograniczenie ruchu osob.

Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie donosi: Obowiązujące obecnie ograniczenia ruchu osobowego przedłuża się na zarządzenie Ministerstwa kolei żelaznych na dalszych 7 dni tj. do 17 listopada b. r.

Nowy atak endeków na Naczelne Dowództwo.

WARSZAWA. 9. listopada. (Tel. wł.) Komisya wojskowa stała się w ostatnich czasach areną występów endeckich przeciw Naczelnikowi Państwa. Sprawa Biura prasowego przy Naczelnem Dowództwie stała się terenem ciągłych ataków, prowadzonych krytym sztychem przeciw Belwederowi.

Charakterystyczne dla tej taktyki były dzisiejsze obrady komisyi wojskowej, które trwały od rana do godz. 4 pop. Endek **Załuska** postawił rezolucyę, w której domagał się stwierdzenia wbrew wynikom śledztwa, że w Biurze Prasowem były nadużycia ze strony kap. Kadena Bandrowskiego i że **bieg sprawiedliwości został zatamowany przez osobistą ingerencyę Naczelnego Wodza.**

Przewodniczący **Anusz** zwrócił uwagę, że nie pozwoli na uwłaczanie Nacz. Dowództwu. Na wywody endeków odpowiedział minister wojny **Sosnkowski**, który kategorycznie stwierdził, że **ze strony Nacz. Dowództwa nie było żadnego nacisku na bieg sprawy.** Przewodniczący Anusz oświadczył, że rezolucyi Załuski nie podda pod głosowanie jako sprzecznych z wynikiem śledztwa. Wobec tego endecy zaczęli rejterować. W ich imieniu p. Sołtyk złagodził rezolucyę, którą komisya uchwaliła w brzemieniu poniżej podanem:

WARSZAWA (Pat.). Komisya wojskowa stwierdza, że powołanie przez ministra S. W. w czasie najścia bolszewików oddziału naczelnej kontroli wojskowej, było wskazane przez okoliczności. Działalność tego urzędu okazała się bardzo korzystną i pomocną dla armii. Pozatem komisya uchwaliła przedstawić sejmowi rezolucyę:

Sejm wzywa rząd do natychmiastowego przerwania zakupowania na koszt skarbu dla armii pism i dzienników czy to przez sekcyę prasową Naczelnego Dowództwa czy przez inne władze wojskowe, natomiast wszystkie pisma wychodzące w kraju legalnie winny mieć wolny wstęp do armii za pośrednictwem poczty polowej oraz przez posterunki opieki nad żołnierzem. Komisya wydelegowała 5 posłów dla wszechstronnego zbadania gospodarki sekcyi prasowej Naczelnego Dowództwa i podległych tej sekcyi urzędów, polecając im przedłożenie Sejmowi wyników w ciągu miesiąca. Referat na plenum powierzono Drowi Załusce.

Wolne miasto Gdańsk od 15 b. m.

GDAŃSK, 9 listopada (Pat.). Po dłuższej przerwie zostało zwołane na dzień 15 b. m. posiedzenie konstytuanty gdańskiej, na którem nastąpi uroczysta proklamacya Gdańska jako wolnego miasta. Na tem posiedzeniu będzie również odczytany tekst konwencyi polsko-gdańskiej. Zarząd miasta pozostanie nadal w rękach komisyi międzysojuszniczej, dopóki rada ambasadorów nie wyda innego rozporządzenia. Innych uroczystości na posiedzeniu konstytuanty nie przewidziano.

Wznowiony ruch wojenny na Wschodzie.

MOSKWA, 9 listopada (Pat.). Z frontu zachodniego przyszły w ostatnich dniach wiadomości o wzmożonej działalności gen. Bałachowicza i Petlury.

Rząd sowiecki dla Polski istnieje nadal.

„Russpress“ donosi z Rygi:

Członek bolszewickiej delegacyi pokojowej w Rydze, a zarazem jeden z przywódców polskiej partyi komunistycznej Leszczyński zaznaczył w rozmowie z korespondentem finlandzkiego „Social-demokraty“ że pokój zawarty z musu, między Rosyą sowiecką i Polską burżuazyjną, **nie obowiązuje polskiej partyi komunistycznej**, której również nic nie obchodzi kwestya graniczna, ponieważ trzecia międzynarodówka nie uznaje granic w zasadzie. Leszczyński nie wierzy, aby obecna sytuacya w Polsce burżuazyjnej była trwałą, gdyż rząd narodowy uważa on za zjawisko tymczasowe i przemijające. Następstwem demobilizacyi będą rozruchy w Polsce, które wynikną skutkiem bezrobocia i średniowiecznego stanu kwestyi agrarnej.

Na pytanie korespondenta, czy został rozwiązany rząd sowiecki dla Polski, złożony z Dzierżyńskiego, Marchlewskiego i Kona, który pełnił czynności w Białymstoku w czasie pochodzenia czerwonej armii pod Warszawę, Leszczyński odpowiedział, że **rząd ten nie został rozwiązany**, ponieważ Polska burżuazyjna nie nalegała na to, gdy przeciwnie Estonia i Łotwa postawiły za warunek rozpoczęcia rokowań pokojowych, rozwiązanie organizacyi sowieckich, przeznaczonych dla Estonii i Łotwy; warunek ten został całkowicie spełniony.

Wręczenie buławy marszałkowskiej Naczelnemu Wodzowi.

W niedzielę 14. bm. Wojsko Polskie wręczy buławę marszałkowską Naczelnemu Wodzowi, którego w marcu b. r. prosiło o przyjęcie najwyższej godności wojskowej, jaką rozporządza, godności pierwszego Marszałka Polski.

Prośbę tę, która napłynęła ze wszystkich formacyi frontowych do Ogólnej Komisyi Weryfikacyjnej i przez nią została również poparta, przedstawiła swego czasu **Józefowi Piłsudskiemu** na osobnej audyencyi specyalna delegacya z przewodniczącym tej Komisyi płk. Platowskim na czele — a Naczelny Wódz do prośby tej się przychylił i ofiarowaną mu godność przyjął.

Uroczystość niedzielna zbierze delegacye całej armii. Oddziały frontowe wyszlą po 1 oficerze i 1 szeregowcu na każdy pułk — podobnie reprezentowane będą wszystkie instytucye wojskowe wewnątrz kraju ze wszystkich DOGenów. Zjazd więc będzie olbrzymi — obliczają na kilkaset oficerów i tyluż szeregowców.

Wojska ukr. na tyłach czerw. armii.

Czwarta kijowska dywizya pod komendą gen. Tiutiunyka przedostała się po przerwaniu bolszewickiego frontu na tyły czerwonej armii. Są wiadomości, że dochodzą te oddziały aż pod sam Kijow.

Dookoła spraw ukraińskich.

Ukraińsko bolszewickie zawieszenie broni zerwane.

Wedle informacyi ukraińskich dzienników w Kamieńcu podolskim podaje tut. ruska prasa, że zawieszenie broni pomiędzy armią bolszewicką i wojskiem Petlury zostało faktycznie zerwane. Dnia 4. listopada wojska ukraińskie rozpoczęły ofenzywę i przerwały front bolszewicki.

Wojska ukraińskie zajęły Winnicę.

Ukraińsko-polska armia.

„Podolskij Kraj“ donosi: Z wiarygodnych źródeł donoszą nam, że na Ukrainie formuje się z Polaków armia ochotnicza, w celu walki z bolszewikami po stronie wojsk ukraińskich.

Ośrodkiem organizacyjnym tej armii mają być Frydrychowce w powiecie Proskurowskim.

Mobilizacya na Ukrainie.

Rząd Ukraiński Nac. Republiki ogłosił na oswobodzonych od bolszewików terytoryach ogólną mobilizacyę.

Radio w Kamieńcu.

W ostatnim czasie urządzono w Kamieńcu podol. stacyę radiotelegraficzną, na skutek czego informacye do Kamieńca dostają się w bardzo rychłym czasie.

Depesze.

Sprawa jeńców, uchodźców i emigran.

WARSZAWA, 9 listopada (Pat.). Wydział prasowy min. S. Z. podaje, że 6 b. m. odbyło się pod przewodnictwem podsekretarza stanu Dąbrowskiego pierwsze posiedzenie komisyi międzyministeryalnej, której zostało polecone wykonanie art. 7 w sprawie rozejmu i przedwstępnych warunków pokojowych. Komisya ma za zadanie **sprawowanie opieki i niesienie pomocy jeńcom, uchodźcom i emigrantom.** Obradowano nad składem delegacyi jaka w najbliższych dniach uda się do Moskwy celem wejścia w skład komisyi mięszanej polsko-bolszewickiej. Pociągnie to za sobą olbrzymie rozchody, wskutek czego komisya zwróci się do społeczeństwa z apelem, aby przyszło jej w tej akcyi z pomocą. Techniczne rozpoczęcie całej akcyi zależne jest od stanowiska rządu sowietów, a odnośne pertraktacye z delegacyą sowietów przeprowadzi polska delegacya pokojowa w Rydze.

PAŃSTWOWA LOTERYA KLASOWA.

WARSZAWA (Pat.). Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: Generalna Dyrekcya Loteryi państwowej ogłasza, że wsypywanie do jednego z kół loteryjnych zwitków z numerami losów a do drugiego koła z wygranemi oznaczonemi w planie do pierwszej klasy II-ej polskiejpaństwowej loteryi klasowej odbędzie się publicznie w sobotę 13 bm. o godzinie 8'30 rano w Warszawie, Nowy Świat 67. wobec komisyi rządowej przy współudziale i pod kontrolą 2 obywateli miasta (w tem jednego rejenta) przez prezydenta miasta wyznaczonych. Ciągnienie pierwszej klasy II-ej polskiej państwowej loteryi klasowej będzie przeprowadzone w dniach 16 i 17 b. m. o godzinie 8'30 rano w tym samym lokalu również publicznie przez komisyę rządową w wyżej podanym składzie.

Irlandya w walce o niepodległość.

LONDYN, 9 listopada (Pat.). Wedle ostatnich informacyi z Irlandyi, wybuchły tam nowe krwawe rozruchy, zwłaszcza w okolicy Belfastu i Cork. Liczba ofiar jest bardzo znaczna.

Konferencya obwodowa PPS. wsch. Małopolski.

W myśl uchwały Rady Naczelnej P. P. S., zwołujemy w celu zorganizowania Komitetu obwodowego wschodniej Małopolski

KONFERENCYĘ OBWODOWĄ

do Lwowa na dzień 20 i 21 listopada b. r.

Na konferencyę tę mają wysłać delegatów wszystkie organizacye polityczne i partyjne z dawnych obszarów obwodowych: lwowskiego, stanisławowskiego, podkarpackiego i przemyskiego.

Tymczasowy porządek obrad:

1. Organizacya polityczna wschodniej Małopolski.
2. Wybór komitetu obwodowego i ustanowienie sekretaryatu.
3. Referat o sytuacyi politycznej i zadaniach socyalizmu polskiego.
4. Wnioski.

W obradach konferencyi wezmą udział posłowie i reprezentanci Centr. Kom. Wyk. z Warszawy.

W każdej miejscowości wybierają delegatów organizacye polityczne P. P. S. na dwustu członków opłacających podatek partyjny 1 delegat. Mniejsze organizacye wysyłają po 1 delegacie.

Początek obrad, w sobotę 20. listopada o g. 9. rano w lokalu Rady Robotn. Rynek 8. I. p.

Nazwiska delegatów zgłosić należy do Red. „Dziennika Ludowego“ najpóźniej do 15. listopada, należy też podać, kto reflektuje na nocleg.

Koszta delegacyi pokrywają organizacye miejscowe.

RADA ROBOTNICZA P. P. S. M. LWOWA.

Kler katolicki a Polska.

Podczas debaty konstytucyjnej poseł tow. **Czapiński**, wygłosił na powyższy temat dłuższe przemówienie, z którego wyjmujemy charakterystyczne szczegóły:

Odezwa arcybiskupa Bilczewskiego.

Mówi się n. p. popatrzmy się na kresy, jaką tam wspaniałą rolę narodową odegrał kler, a wy socyaliści idziecie z polityką austryacką i t. d.

Niebezpiecznem jest wobec dokumentów wywoływać widma dnia wczorajszego, bo „scripta manent" (dokumenty pozostają). Jeśli szanowni koledzy życzą sobie, przeczytam fragmenty n. p. z odezwy arcybiskupa Bilczewskiego, wydanej 4. sierpnia 1914 r., kiedy pierwsza brygada Piłsudskiego szła bić się o Polskę. Wówczas ks. Bilczewski powiada w odezwie tak: „**Należy bić się o Austryę**", bo żołnierze opuścili domy swe, a jak słychać opuścili je z ofiarną gotowością i w poczuciu, że sprawiedliwą jest wojna, podjęta przez katolickie państwa w obronie kultury i chrześcijańskich zasad. Żołnierze nasi spełnią swój obowiązek i zaświadczą zarazem, że **umiemy być wdzięczni ukochanemu i sprawiedliwemu monarsze (austryackiemu)**, za to, że nam pozwolił być Polakami."

Odezwa bis. Likowskiego i ks. Darkowskiego.

To jest dokument austryacki. A teraz pozwolę sobie zacytować inną odezwę — orędzie wielebnego księdza biskupa Edwarda Likowskiego z Poznańskiego i księdza prałata Darkowskiego, odezwę wzywającą pod sztandary niemieckie, bo (powiada Likowski) „w narodzie polskim nie wymarło poczucie obowiązku **względem władzy z woli Boga nad nim postawionej**". I zarazem przestrzega Likowski, żeby nie dawano posłuchów podejrzanym „agentom i burzycielom pokoju," t. zn. tym, którzy odwodzą naród polski od autorytetu władzy monarszej w Niemczech. Zapytuję się, co to za „burzyciele", czy to nie są czasem reprezentanci partyi Narodowo - Demokratycznej, którzy zawsze szczycili się tem, że nie idą na pasku ideologii niemieckiej?

Co pisze o jezuitach Adam Mickiewicz?

Muszę sz. kolegom z prawicy przypomnieć. Weźmy wiek 17. Otóż pewien wybitny autor ówczesny, oceniając szkoły i umysłowość polska, pisze tak: (czyta).

„Jezuici pokonawszy protestantów w wieku 16, chcieli umorzyć wszelkie popędy do rozpraw teologicznych i filozoficznych; mając w pamięci świeży przykład zgorszeń i gwałtów sekciarskich, lękali się wpaść na tor podobny, rozumowanie przerażało ich równie, jak natchnienie; przedsięwzięli więc ująć filozofię w kluby scholastyki. Tak ściśnięta literatura poczęła nędznie. Kazalnica chrześcijańska zapierała się ducha chrześcijańskiego. Po zabiciu myśli, rozdymano tylko czcze jej „formy".

Czy kolega ks. Lubelski wie, który to „bolszewik" napisał? To napisał Adam Mickiewicz w historyi literatury słowiańskiej w tomie III, przedstawiając w ten sposób działalność Jezuitów w Polsce, która zabija, już nie rani serca, ale zabija umysłowość polską.

Co pisał ks. Kołłątaj?

Weźmy dalsze czasy, weźmy pierwszą połowę wieku 18. Drugi podobny „bolszewik", powiada: „publiczna edukacya była tak postawiona, w jezuickich szkołach, że Jezuici nie starali się rozwijać oświaty w Polsce dlatego, że wiedzieli, jak **trudno jest w narodzie nadto z nauką i umiejętnością oswojenym przewodzić**. Oni to wiedzieli i wygodniej im było utrzymać swój kredyt w kraju fanatyków". Jaki to „bolszewik" pisał? To pisał ks. **Kołłątaj** w książce „Stan oświecenia w połowie wieku XVIII w Polsce". Ale to był szczególny „ksiądz", który był prześladowany przez kościół katolicki.

Duchowieństwo — wrogiem kultury.

Ale, kiedy przechodzimy do końca Rzeczypospolitej Polskiej, to zapytamy, cóż doprowadziło do zagłady tej niegdyś świetnie rozwiniętej umysłowości Polski? Tu czytamy napisane przez wybitniejszych filozofów i historyków słowa, że jedną z największych przyczyn, zabijających Polskę, **był dogmatyzm i scholastyka i wrogie usposobienie do kultury polskiej ze strony duchowieństwa polskiego**, które przewodziło w Polsce.

Filozof Trentowski powiada tak: „kto zabił Polskę, jeżeli nie Jezuici, a przynajmniej cofnęli ją o trzy stulecia wstecz".

A czy szanowni koledzy przypominają sobie, jaką Lelewel, zrobił paralelę pomiędzy niegdyś tak bardzo katolicką Hiszpanią a Polską, analogię pomiędzy upadkiem Hiszpanii a upadkiem Polski?

Lelewel powiada, że właśnie jest analogia, bo i tam dzięki ciemnocie szerzonej przez kler, państwo doprowadzono do ruiny i — powiada Lelewel — „że ówczesne instytucye kościoła, napinały na rozum pęta", „krępowały wolniejszy polot geniuszu, tworzyły moralną niewolę i zaciśnienie myśli, tępiły wyższe uczucia i zdolności". „Na upadek Polski dość było klęsk i Jezuitów".

Co tydzień
1,000.000
dla tych
którzy zaoszczędziwszy
1.000
nabyli
4%
PAŃSTWOWĄ
POŻYCZKĘ
PREMJOWĄ.

Mimochodem.

NA WYWRÓT.

Nieoceniony p. Stroński autor wszystkich wstępnych artykułów amerykańskiej „Rzeczypospolitej", po dwa na jeden dzień, nie widzi rzeczy po wierzchu i nie traktuje ich lekkomyślnie. Zjawiska polityczne i społeczne stara się pogłębiać i znaleść ich tło podstawowe, aby nie sądzić jednostronnie i niesprawiedliwie. I oto dostrzegł, że walka w sejmie polskim o senat jest przejawem tej samej walki, która toczy się na całym świecie o ład demokratyczny przeciw bolszewizmowi i wszelkiej dyktaturze, przyczem reprezentantami „ładu demokratycznego" są rzeczywiście u nas obrońcy senatu.

Stwierdziwszy tę nieodpartą prawdę co do Polski, jest już konsekwentnym.

Tę samą zasługę co pp. Stroński, Dubanowicz, ks. Lutosławski i arcyb. Teodorowicz, jako obrońcy „demokracji", mają we Francyi Clemenceau i Millerand, w Anglii. Lloyd George i Bona Lav, w Ameryce zaś wyborcy, którzy głosowali na przedstawiciela kapitalistów, Hardinga. Ci wszyscy mężowie stanu, którzy postawili sobie za zadanie zgnębić wszelki ruch demokratyczny, odmówić klasie robotniczej spełnienia przyrzeczeń, poczynionych wówczas, gdy się ją wyprawiało na wojnę, ci wszyscy, co mówiąc „bolszewizm", myślą socyalizm we własnym kraju i duszą go, to reprezentanci myśli „demokratycznej". Są choroby oczu, sprawiające, że pacyent widzi wszystko na wywrót. P. profesor Stroński jest nią dotknięty, albo może ukazać chce na wywrót wszystko tylko czytelnikom swoim, sądząc, że nie spostrzegą oszustwa?

—o—

ARTUR ĆWIKOWSKI. 121

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

— Ale jest godzina, która będzie się odtwarzała, gdy znów będę sam, długo, bardzo długo.

— Jaki on mądry — pomyślała naiwnie — a kocha mnie.

Opanował ją taki nastrój wesołości, że klaskała w ręce i tańczyła po pokoju. Chciała popełnić coś lekkomyślnego i tylko powaga jego wstrzymywała ją od otoczenia mu ramieniem szyji i pocałowania go mocno, gorąco w usta.

Zamiast tego przeniosła się na sofkę i poprosiła:

— Niech pan teraz usiądzie grzecznie koło mnie i opowiada mi dużo... O Krakowie, o znajomych, o wojnie... o czym pan chce. Ale nic smutnego... jestem teraz w tak wesołym usposobieniu... z pewnością dlatego, że jest przecież ktoś, kto nie zapomniał o mnie z chwilą, gdym zniknęła z oczu. To pan.

Otucha jak światłość weszła w niego. Przypływ energji poruszył w nim zdrętwiałą wiarę w dobro i piękno życia. Stał się rozmowny; bez trudu dostosowywał się do jej pojęć i w błahym gawędzeniu o niczym znajdował przyjemność. Śmiał się szczerze, czego od dawna nie umiał.

Zwolna pół żartobliwie, pół serjo począł mówić o sobie, o swej tęsknocie za nią. Człowiek nawet taki jak on, potrzebuje trochę poezji w życiu, a on patrząc na nią, uwielbiał jej oczy, usta, ręce jak piękne poematy. To wszystko. Nic dziwnego, że skoro wyjechała, zabrakło mu treści do natchnień. Ale ona nie chce nic słyszeć o smutku i on także musiałby się silić, aby teraz udawać smutnego. Czy można być smutnym, gdy się siedzi przy niej i słucha szumu górskiego wiatru za oknami?

— Boże! jam taka głupia! — przyznała się otwarcie.

— Nie kocha się nigdy głębi ani wysokich szczytów. Miłość jak dziecko szuka tylko pieszczoty. Tak, panno Zosiu...

I widząc, że słucha go z zajęciem, odnajdywał w sobie męską pewność i śmiałość. Ręka wyciągnęła się po jej rękę i zatrzymała ukochane palce w łagodnym uścisku.

Tajały w nim złomy udręki i poczęły spływać łzami wyznania.

O tak, może to usłyszeć, skoro ośmieliła go życzliwością. Zresztą każdej chwili, gdy zechce, niech przerwie i nakaże milczenie. Pozna to po jej oczach... po jednym drgnieniu warg...

Urwał, ale ona milczała. I tylko nieruchomy, nieodgadniony uśmiech na twarzy mógł go napawać radosnym przekonaniem, że przyjmuje łaskawie potulnę wyznanie miłości. To mu wystarczało. Pochylony ku niej, jakby chciał chłonąć odurzające ciepło jej ciała, mówił:

— Pamięta pani ów wieczór u Olchańskiego, gdyśmy siedzieli na kamiennych schodkach i patrzyli w ogród? Miała pani wówczas podobne światełka w oczach, jak dzisiaj. Pachnęły liście drzew... a niebo nachylało się do naszych skroni. Przynajmniej mnie się tak zdawało. Odtąd stałem się rzeczą zgubioną i daremnie pragnąłem się odnaleźć. Pani się nie gniewa? pani ma dobre serce i pomyśli: Cóż on winien? W imieniu pani, w najpiękniejszym imieniu na świecie, w pięciu jego literkach zawarło się me istnienie. Było mi z tym źle, ogromnie źle. O, co ja nie robiłem, aby się wyrwać z opętania!

— Co pan robił? — wyszeptała.

— Postanowiłem wreszcie pojechać do pani i jak przed siostrą, jak przed przyjaciółką odkryć tajemnicę. Bo to jest okropne nosić ją w sobie i pasować się z jej dławionym krzykiem i usta mieć do krwi zaciśnięte. Dużo mogę... lecz to było nad moje siły. Teraz wie pani wszystko, Lekko mi i błogo... nie chcę niczego już więcej na tym ani na tamtym świecie. Niech pani nie mówi! o, niech pani nic nie mówi!...

Ruchem zmęczenia głowa jego oparła się o jej ramię. Z przymkniętymi oczyma trwał, wsłuchując się w szelest jej krwi czy w szum wiatru za szybami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowiny z dnia.

Lwów, 10 listopada.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE: Wtorek 9 listopada o godz. 7 wiecz. „Pan Damazy" komedya.

Środa 10 listopada „Faust", opera — czwarty występ Ewy Didurówney.

Czwartek 11 listopada o godz. 7 wiecz. „Południca" dramat 3 akt. Staffa (wznowienie).

TEATR WODEWILOWY (ul. Ossolińskich l. 10). Dziś operetka z baletem „Czarny władca"; farsa „Głody Don Juan"; duet holenderski, M. Dracowa, tenor K. Gross. — Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników S. Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7. 1379

„MARYONETKI FUTURYSTYCZNE" w Kasynie Oficerskiem ul. Fredry. Co dzień od soboty 6. b. m. do 12. b. m. włącznie. Revue J. Gelli, A. Kitschman, A. Zagórskiego i M. Zbierzchowskiego. Wykonawcy Anda Kitschman i Marek Windheim. Przedsprzedaż w składzie nut Seyfartha, ul. Akademicka 6. 1402—10

„BAGATELA" Rejtana 3. Jeszcze tylko 3 dni znakomity „Faust" w Kukiełkowie". Od czwartku 11 b. m. gościnne występy A. Lelewicza. Bilety u G. Seyfartha, ul. Akademicka 6.

W rocznicę uwolnienia Lwowa od najazdu ukraińskiego odbędzie się tydzień uroczystości, z których dochód przeznaczony na budowę pomnika „Kaplica Orląt."

W niedzielę dnia 14. listopada msza św. na byłym cmentarzyku obok Techniki.

Wieczorem tegoż dnia w Kasynie miejskim hołd literatów lwowskich bohaterskim dzieciom pod tytułem „Wieczór Orląt". Pierwszorzędne siły literackie i artystyczne ofiarowały swój współudział.

15. i 16 listopada obrazy świetlne pod tytułem „Europa w obrazach" z objaśnieniami prof. R. Waseka, dane będą w kinie Lew o godz. 4-tej popołudniu na które to przedstawienie p. T. Kuchar odstąpił salę bezinteresownie.

W ciągu dalszych dni tygodnia odbędzie się odczyt staraniem Ogniska Propagandy odczytowej prof. wyższ. i śred szkół, koncert, przedstawienie w teatrze, wieczór Maryonetek futurystycznych, w końcu raut.

O książki dla żołnierzy. Wydział Sztabu III. B. D. O. G. Lwów, zwraca się z gorącą prośbą do szerokich warstw publiczności, aby książki treści beletrystycznej i popularno-naukowej zechciała ofiarować na rzecz żołnierza, który książki tej coraz bardziej łaknie.

Łaskawi ofiarodawcy zechcą składać ofiarowane książki w Wydziale Sztabu III. B. D. O. Gen. Plac Bernardyński l. 6. schody 4. II p. na ręce referenta bibliotek żołnierskich w godzinach od 8-ej do 14-ej m. 30. Szef Sztabu Marjański m. p. pułk. szt. Gen.

Z sali sądowej. We wczor. nr. wypadła ze szpalty końcowa część rozprawy przeciwko M. Bergnerowi, oskarżonemu o uprawianie agitacyi bolszewickiej w gimnazyum. Niniejszem podajemy zatem dokończenie tej rozprawy.

Po przesłuchaniu innych świadków, kolegów oskarżonego, okazało się, że jeszcze w VI. klasie koledzy powzięli uchwałę wykluczenia go ze swego grona za uchylenie się od podpisu na rzecz polsk. Pożyczki Odrodzenia. Osk. twierdzi, że nie uchylał się, lecz dnia tego był w szkole nieobecny. Prokurator Görtler wnosi o odroczenie rozprawy, celem powołania gospodarza klasy i kierownika gimn., oraz wezwania dyr. policyi dla wyjaśnień co do osoby niejakiego Filipa Landaua, na którego oskarżony stale się powołuje.

Rozprawę odroczono.

Małe uwagi na czasie. Majstrowie kaflarscy radzą sobie w rozmaity sposób, by zaspokoić zamówienia na robociznę przez publiczność. Nie wchodzimy w to, że zmobilizowali oni braci szwagrów i innych krewnych swoich, którzy bardzo mało albo i nic na kaflarstwie się nie rozumieją, ale pragniemy zwrócić uwagę odbiorców na wykonanie robót. Majstrowie ze swymi familiantami chcąc podołać zamówieniom, w czasie trwania obecnego strejku ,n. p. przestawianiom pieca z powodu przepalenia się przewodów dymowych, zamiast to uczynić, wyjmują zaledwie kilka kafli z frontowej ściany pieca i tak uskuteczniając wewnątrz naprawki, bardzo delikatnie, by się wewnętrzne urządzenie nie zawaliło, i zalepiają napowrót wyjęte kafle, i jest piec poprawiony. Piec na razie dobrze funkcyonuje, a odbiorca nie zdaje sobie sprawy, jak został oszukany. Takie wykonanie nie na długo starczy, bo ściany się wkrótce przepalą. Od dawna jest utarte zdanie, że we Lwowie fuszerstwo w kaflarstwie kwitnie, jednak nie sposób wyliczać błędów z rozmysłem czynionych jedynie w celu zysku przedsiębiorców. By ten zawód podnieść, by nie budzić wstrętu do pieca kaflowego postanawiamy głosić publicznie, że dobre i sumienne wykonanie każdej robocizny kaflarskiej robi piec trwałym i użytecznym, czego jednak nasi majstrowie - przedsiębiorcy nie przestrzegają, zwłaszcza w budynkach użyteczności publicznej. **Zawodowcy.**

Policya państwowa w Wybranówce. Liczne skargi dochodzą do redakcyi na urzędowanie policyi państwowej na dworcu kolejowym w Wybranówce. Panowie ci, widocznie z nudów i bezczynności urządzają polowanie na wszystkich podróżujących. Po sądzonej rewizyi bezprawnie konfiskują najdrobniejsze artykuły spożywcze. Onegdaj pewnej kobiecie ze Lwowa zabrali po 6 litrów grochu i gruszek oraz 13 jaj, zaś pewnemu wieśniakowi 2 litry krupy i t. d. Na skonfiskowane wiktualy nie wydają żadnych pokwitowań. Należy tych, tak urzędujących panów, pouczyć że w podobnej ilości artykuły spożywcze nie podlegają konfiskacie a przedewszystkiem ukarać ich za nadużycia.

Plaga anonimów. D. O. G. podaje do publicznej wiadomości, że wszystkie anonimowe doniesienia będą nieczytane i zniszczone.

D. O. G. wychodzi bowiem z założenia, że robiący doniesienie powinien być gotów wszystkie konsekwencye wziąść na siebie, a więc i pełne nazwisko na doniesieniu położyć. Marjański pułk. m. p. Szef Sztabu.

Z dnia i nocy. Obok budynku Kasy Oszczędności zapaliła się benzyna w zbiorniku samochodu l. 6145. Przechodząca publiczność poczęła znosić piasek i wspólnemi siłami ogień ugaszono.

Mojżesz Sommerschein w ul. Janowskiej prowadził dwa psy. Jeden z nich rzucił się na przechodzącego posterunkowego pol. Pedę i podarł mu nowe owijacze u nóg, wyrządzając mu szkodę.

Kradzież tor i żarówek. Mendla Reissa, liczącego lat 24, rodem z Leśniowa, ujęto w żyd. domu modlitwy przy ul. Rappaporta l. 2 na kradzieży wielkiej tory.

Widocznie Reissa napadła mania dewoctwa, bo przy rewizyi znaleziono w kieszeni przy nim i małą torę, razem wartości 3.500 mk. Zarząd tego miejsca modlitwy podejrzywa jego i o inny zdrożny czyn, którego miał się dopuścić tu przed trzema tygodniami, zabierając wszystkie żarówki, wartości 3.000 mk. Reiss na inspekcyi udawał nieco „świrka", jak to mówią w gwarze złodziejskiej, lecz zamiast na ul. Pijarów udał się do aresztów policyjnych.

Włamanie i kradzieże. Po włamaniu się skradziono z lokalu Towarzystwa ratunkowego żydow., mieszczącego się w gmachu Skarbka, sztuczkę flane i około 40 metr. wartości 10.000 Mk.

Teodor Szybka, pomocnik monterski gazowni miejskiej, naprawiał zegar gazowy w restauracyi p. Tiegera przy ul. L. Sapiehy l. 29. W czasie tym jeden z gości ubrał się w leżącą na ławce kurtkę p. Szybki i zbiegł wyrządzając mu szkodę 3.000 Mk. Podobnie skradziono portfel z 1,000 Mk. na szkodę p. Władysława Jabłońskiego, pracującego w warsztacie pocztowym przy ul. Kopernika l. 36.

Annę Szybestę, liczącą lat 47, lubiącą czasem wziąść „nie swoje", aresztowano na placu Unii Brzeskiej za kradzież paru kilogramów mięsa.

P. Klara Weitzmanowa jadąc z Tarnopola do Lwowa w pudle spakowała wiele rzeczy. Przybywszy na miejsce skonstatowała brak futra, kostiumu, i żakietu, wartości 40.000 mk.

Inż Stanisławowi Schindlerowi z Bolechowa, skradziono w wozie tramj. Ł. D. portfel z 63000 marek.

P. Eisigowi Marmandowi z Przemyśla, skradziono w restauracyi p. Zehnguta palto, wartości 12.000 mk.

P. Teodorowi Nestorkowi, kucharzowi w kawiarni „de la Paix", skradziono w mieszkaniu rzeczy, wartości 16.000 mk.

Okręt żywych i umarłych. Tak brzmi tytuł senzacyjnego dramatu wyświetlanego obecnie w Marysience i Koperniku. Pierwszy raz widzowie mają sposobność zapoznać się tu dokładnie z wyglądem i rekonstrukcyą łodzi podwodnej, a właściwie okrętu. Jest to statek pasażerski, urządzony z przepychem nadzwyczajnym. Na tym statku rozgrywa się dramat pełen emocyi. Widzimy, jak okręt wypływa na pełne morze, a następnie jak zanurza się pod wodę i osiada na dnie morskiem. Za kilka godzin ma znowu wypłynąć. Ale japończyk, profesor astronomii, wykradł śruby maszyny, i okręt nie może wydostać się na powierzchnię. Rozpacz ogarnia pasażerów. Przy aparacie iskrowym siedzą dwaj funkcyonaryusze i wysyłają w świat depeszę. Nikt się nie odzywa. Czyżby świat zaginął? Czy oni już na tej łodzi zgubieni? Mija godzina za godziną. Nareszcie znajdują się śruby. Okręt może wypłynąć na powierzchnię. Za chwilę spotka się z drugim okrętem. Będzie to okręt umarłych. Spotkanie to wstrząsające. Niczem opisy Herkulanum i Pompei, zasypanych gruzami i lawą Wezuwiusza. Wrażenie przepotężne. Oto przeczucie, jak wygląda na powierzchni świata, któredy przeszły śmierć i zniszczenie. Wyginęli wszyscy, ocaleli tylko ci, którzy w chwili, gdy nad ziemią przeszedł tajfun zniszczenia, znajdowali się w łodzi podwodnej na dnie morza. Łódź ta symboliczna, jak ongiś arka Noego, wiozła ludzi i zwierzęta, z każdego po parze. Ocaleni utworzą nowy rodzaj ludzki. Zwierzęta, które zabrali ze sobą rozmnożą się i świat się odrodzi i odrodzi się życie w nowej formie.

— Zgubiono w niedzielę 7-go bm. portmonetkę czarną skórkową ze srebrnym monogramem K. S., zawierającą większą sumę pieniężną i ważne zapiski. Uprasza się uczciwego znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem do Redacyi „Dziennika Ludowego".

NA FUNDUSZ PRASOWY DZIENNIKA LUD" złożył obywatel Cichocki Jan 110 mk.

Na ochronkę im. J. Piłsudskiego obywatel Lerzer Franciszek 100 mk., zamiast światła na grób matki.

Dalsze datki na cel powyższy przyjmuje administracya „Dziennika Ludowego" we Lwowie ul. Sykstuska 21.

Komunikaty.

Rada Robotnicza P. P. S. odbędzie posiedzenie w piątek o godz. 7-mej wieczór w lokalu Rynek 8

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

KALENDARZ LUDOWY

na rok 1921 Rocznik II gi wyjdzie w najbliższych dniach z druku i oprócz kalendaryum rz.-kat. i gr.-kat. zawierać będzie raptularz na każdy dzień roku, tak niezbędny w każdem gospodarstwie i biurze oraz bogatą treść literacką najwybitniejszych pisarzy i dział humorystyczny jakoteż najpotrzebniejszą treść informacyjną.

Cena za egz. broszurowany 40 — Mk.

„ „ „ oprawny . . . 45 — Mk.

Dla odsprzedawców odpowiedni opust. — Zamówienia nadsyłać do:

Ludowego Towarzystwa Wydawniczego we Lwowie, ul. Sykstuska l. 21.

Wysyłka tylko za gotówką lub pobraniem pocztowem. Z prowincyi należy dołączyć 4 Mk. na porto i opakowania.

KINO LEW

Dziś i w dni następne

„PRZEPOWIEDNIA"

dramat towarz. w 6 częściach ze słynnym art. TULIO CARMINATI i VERĄ VERANI.

„Przez wybranego człowieka przez siebie nie będziesz Pani nigdy kochaną, bo między miłością Pani do niego a nim staną duchy tych istot, które Pani skazała na cierpienia i na śmierć". 98

Z sali rozpraw.

Dr. Petruszewicz przed sądem.

Echem męczeńskich dziejów internowanych w obozie jeńców „na Kosaczowie" w Kołomyi, gdzie z głodu, nędzy i chorób zginęło około 1000 Polaków — była wczorajsza rozprawa w lwowsk. sądzie okręgowym przy ul. Batorego.

Przed trybunałem wzmocnionym, w skład którego weszli: dr. Göttinger, (przew.) dr. Philipp, dr. Socha, dr. Janko i dr. Giebułtowski (zast.) — stanął dr. Piotr Petruszewicz, emer. lekarz sztabowy armii austryackiej, ur. w r. 1870, rel. gr. kat. Jako zarządzający obozem internowanych w Kołomyi w czasie inwazyi ukraińskiej, dopuścił się on szeregu nieludzkich czynów, podpadających pod kategoryę zbrodni gwałtu publicznego i złośliwego uszkodzenia cudzej własności wśród szczególnie niebezpiecznych okoliczności.

Oskarża prokur. dr. Gürtler, bronią: dr. Lew Hankiewicz, dr. Kulczyckij i dr. Mudryckij. Powołano też lekarzy jako rzeczoznawców. Do rozprawy stanie mnóstwo świadków.

W dniu wczorajszym po odebraniu „generaliów" od obwinionego, przystąpiono do odczytania niezwykle obszernego aktu oskarżenia (50 stron).

Trybunał udał się następnie na naradę celem rozstrzygnięcia sprawy kompetencyi. Jak wiadomo bowiem, sprawa dr. Petruszewicza rozpatrywana być winna przez sąd przysięgłych — jednak orzeczenie władz najwyższych co do wskrzeszenia sądów przysięgłych dotąd nie nadeszło. Po naradzie trybunał uznał się za niewłaściwy do rozstrzygnięcia sprawy, należącej do zakresu sądów przysięgłych, bez stosownego rozporządzenia władz i postanowił rozprawę odroczyć. Prokurator sprzeciwił się uchwale powyższej.

Z sądu wojskowego.

Rabunki i kradzieże we Lwowie i okolicy.

Leopold Stanecki, liczący lat 27, sierżant, Mikołaj Leszczyński, lat 24, szereg. Bolesław Stanik, lat 23, sierżant i Marceli Wojtowicz, lat 32, szofer W. P. w ubiegłych latach popełnili szereg zbrodni. M. Leszczyński zbiegł przed rozprawą z więzienia, trzej inni stanęli wczoraj przed sądem wojskowym.

Akt oskarżenia zarzuca Staneckiemu, że wraz z kilku kolegami, uzbrojony, wieczorem 22 grudnia 1918 r. wpadł do restauracyi Dory Tennenbaumowej przy ul. Grodeckiej l. 38 i zrabował w towarach i gotówką około 800 K, pozatem zniszczył urządzenie lokalu.

W przeb r niu oficera uzbrojony wraz z innymi w styczniu 1919 r. zarządził rzekomą rewizyę w winiarni Michaliny Jachnickiej, przy ul. Grodeckiej l. 83, przyczem wymusił u J. datek 100 K, poczem oddalili się.

Dnia 5 maja 1919 r. uzbrojony, wraz z dwoma kolegami, w mieszkaniu Hermana Biegeleisena zrabował na jego, oraz na szkodę inż. Pokornego rzeczy wartości 1050 K.

Nocą na 25 stycznia b. r. w porozumieniu z Wojtowiczem zabrał samochód Czerwonego Krzyża i wraz z Leszczyńskim, Stanikiem i cywilnym Górką pojechali do Przemyślan i usiłowali skraść kasę z urzędu gminnego, która zawierała 5000 K oraz 6000 K w papierach wartościowych. Kasa, w czasie wynoszenia wypadła złodziejom na ziemię, hałas zaś zwrócił uwagę gminnej straży, która udaremniła tę kradzież.

Stanecki zbiegł z więzienia 24 stycznia 1919 r., zaś w marcu b. r. przesłuchiwany przez sędziego, chciał rzucić się na niego i słownie go znieważył. W areszcie odgrażał się on, że wyrwawszy się z więzienia, zabije ajenta pol. Golca, za jego rzekome doniesienie o okradzeniu przez Staneckiego konsumu kolejowego.

M. Wojtowiczowi zarzuca akt oskarżenia, że nocą na 27 marca b. r. skradł ze stajni Bronisławy Katachnickiej krowę, wartości 3000 K.

Oskarżeni przeważnie do winy się nie poczuwają, często „nie pamiętają", lub przeczą jakoby popełnili wymienione zbrodnie.

Do rozprawy powołano 22 świadków, to też potrwa ona przez dwa dni.

Obrońcy zaproponowali powołanie licznych nowych świadków na okoliczność, że Stanecki dzielnie spełniał na froncie swą służbę.

Rozprawie przewodniczy maj. Prorok, oskarża maj. Skałkowski, bronią: dr. kap. Aleksandrowicz, dr. Grek i ppor. Sulimirski.

Z historyi oddz. samochodowego D. O. G. w Krakowie.

Kap. dr. Piotrowski, kierownik oddziału samochodowego D. O. G. w Krakowie wedle wyższego rozkazu polecił podwładnemu por. Janowi Kolbuszewskiemu w październiku ub. r. udać się do Wrocławka bezwłocznie. Gdy K. natychmiast nie wyjechał, oskarżył go o nieusłuchanie rozkazu.

W tydzień później por. K. doniósł naczelnictwu swemu w Warszawie, że kap. P. jego oraz por. Hojnego i Kuczyńskiego chciałby się pozbyć z Krakowa, bo nie należą oni do spółki handlowej „Eskape" w Krakowie, do której należeli wszyscy inni oficerowie tego oddziału. Pozatem chciał K. uporządkować inwentarz, co jak twierdził on z przyczyny toczącego się śledztwa sądowego, było kap. P. nie na rękę, oraz doniósł, że ppor. Mayer do swego prywatnego samochodu używał rządowej benzyny i wojskowego szofera.

Dochodzenia sądu D. O. G. w Krakowie uwolniło kap. P. od zarzutów Kolbuszewskiego, w obec tego onegdaj stanął on jako oskarżony o fałszywy donos, jak też o nieusłuchanie rozkazu.

Na rozprawie, która się odbyła wczoraj w sądzie D. O. G. we Lwowie, oskarżony twierdził, że chciał magazyn oddać swemu zastępcy, lub komisyi szczegółowo wedle przepisów lecz to nie dało się załatwić natychmiast, a trwało parę dni, poczem dopiero mógł wyjechać jak rozkaz opiewał. Obrona ta została potwierdzoną przez świadków, wobec tego sąd uwolnił Kolbuszewskiego od winy i kary. Sprawę wniesionych zarzutów polecono załatwić na sądzie honorowym.

Rozprawie przewodniczył dr. kap. Senisson, oskarżał dr. Bart, bronił dr. Link, protokołował jedn. och. sierżant J. Kay.

Dezercye.

Józef Molak, szereg. 19 pp., rodem z ziemi Radomskiej, jeszcze przed ogłoszeniem sądów doraźnych popełnił przez cztery razy dezercyę. Aresztowany wykrzykiwał podburzające do żołnierzy zdania przeciw pojedyńczym stanom i t. p. Wczoraj zwyczajny sąd wojskowy zasądził go na 3 lata więzienia.

Rozprawie przewodniczył maj. Czerwiński, oskarżał ppor. dr. Schwarz, protokołował sierz. Książek.

Na znak żałoby.

Na jednem z ostatnich posiedzeń sejmu węgierskiego, marszałek Jerzy Pallavicini, postawił wniosek, aby flagi państwowe na wszystkich publicznych budynkach były zniżone do połowy masztu dopóty, dopóki oderwane obszary nie wrócą znów do kraju macierzystego.

Z gospodarki w konsumie kolejowym „Byt".

Otrzymujemy następujące zażalenie:

Z początkiem października b. r. ogłosił zarząd konsumu kol. „Byt", że sprzedaje kartofle poznańskie w dobrym gatunku po 150 mk. za 100 kg., płatne z góry.

Gdy się znalazła już większa ilość amatorów, przeważnie z biedniejszych sfer kolejowych, zaczął magazyn „Bytu" wydawać ten „dobry i tani towar". Tymczasem kartofle te okazały się nie do użycia, zgniłe, niedojrzałe i w dodatku pełne błota i śmiecia. Pominąwszy wszystko, zarząd konsumu jakby się spodziewał, że znajdzie mało odbiorców, sprowadził do magazynu zaledwie 1 wóz tego śmiecia, tak, że większa część konsumentów odeszła z zapłaconym kwitkiem bez kartofli, otrzymując codziennie odpowiedź, że kartofle jeszcze nie nadeszły, a w końcu, że ten tak potrzebny dla każdego towar już... nie nadejdzie.

Wobec takiej stanowczej odpowiedzi, udaliśmy się do p. dyrektora „Bytu" Zmory, żądając zwrotu zapłaconej kwoty za nieotrzymane kartofle.

I tu dowiadujemy się, że zarząd pieniędzy nie zwróci, ponieważ kartofle trzeba było odebrać (kiedy?), i że zarząd konsumu poniósł stratę, bo 2 wozy kartofli rzekomo pomarzły, i... że pieniądze przepadły etc. A więc niedość, że kartofle nie zostały dostarczone, i obecnie biedna ludność musi płacić paskarzom po 5 mk. za 1 kg., ale musi jeszcze ponosić niesłuszną stratę.

Ja, ojciec czworga dzieci dostaję pensyę mies. 3.000 mk. i niedosyć, że muszę z tej marnej płacy całą rodzinę utrzymywać, mam jeszcze stracić 900 mk. za zapłacone 600 kg. kartofli. I co dopiero mają robić jeszcze biedniejsi wdowy i emeryci? Czy może „Byt" myśli zarobić na biednej i wygłodzonej ludności?

Jeden z poszkodowanych.

Odwołanie się do wyborców.

Próby przeforsowania w sejmie zapory przeciw demokratycznemu rozwojowi państwa spotykają się w całem społeczeństwie ze zrozumiałem oburzeniem. Wiece urządzone przez posłów endeckich we wschodniej Małopolsce powinny były ich przekonać, jaką sympatyą cieszy się ich polityka i ich senatorskie zapędy.

Ostatnio „Słowo Polskie" w depeszy własnej z Warszawy rzuca myśl, aby odwołać się do wyborców, do kraju, by ocenił, kto ma w Polsce rządzić i jakie instytucye mają w niej panować?

Myśl istotnie szczęśliwa i rozumna. Niech wybory rozstrzygną, jakie mają być zasady konstytucyi.

Obecny sejm był wybrany w odmiennych, wyjątkowych warunkach, całe połacie państwa nie biorą w jego obradach udziału, posłowie ze wschodniej Małopolski dzierżą przeważnie „żelazne" mandaty.

A co najważniejsze, największe stronnictwa w sejmie długo nie miały ustalonego zdania n. p. co do jedno- czy dwuizbowości sejmu. Narodowi demokraci początkowo byli za sejmem jednoizbowym, dziś walczą wszelkimi środkami o senat. Natomiast ludowcy (piastowcy) do niedawna godzili się na drugą izbę, w swych pismach wykazywali jej potrzebę. Jak więc widzimy, tylko skrajna lewica sejmowa zdecydowanie i konsekwentnie uważa senat za instytucyę niepotrzebną i wręcz szkodliwą, inne stronnictwa w tej sprawie nie mają wyrobionego zdania. Zdawałoby się, że, zwłaszcza nar. demokracyi jest wszystko jedno, czy będzie senat, czy go nie będzie. Dziwnym wobec tego wydaje się ich obecny upór.

Walka o senat mimo to przybrała tak ostre formy, bo ma ona zasadnicze znaczenie.

W tych warunkach jedyne wyjście: niech nowy sejm tę walkę rozstrzygnie! Niech wypowie swe ważkie słowo kraj! Oczekujemy od posłów nar. demokr. przeprowadzenia szczęśliwej myśli, odwołania się do wyborców. Zobaczymy!

Wieści z Wilna.

Wilno, dnia 3. listopada.

Dekret o wyborach, który został rozplakatowany na murach, stanowi odpowiedź na pytanie, w jaki sposób ma się odbyć akt „samostanowienia" kraju, odstąpionego przez bolszewików Litwinom i następnie uwolnionego z pod ich przemocy. Dekret wyznacza wybory na d. 9 stycznia r. p. i postanawia, iż najpóźniej do dnia 28 listopada t. r. ma być ogłoszona ordynacya wyborcza.

Cokolwiek dałoby się powiedzieć o domniemanym kierunku woli ludności, o prawdopodobnej tymczasowości samej formacyi „Środkowej Litwy", należy przyznać, że jedynym w okolicznościach obecnych sposobem „samostanowienia" kraju jest ten, jaki zainicyowała Tymczasowa Komisya Rządząca. A plebiscyty? — zapyta niejeden. Pocóż tworzyć cały mechanizm oddzielnego Państwa, skoro wystarczy urządzić „metodą skróconą" plebiscyt, który da wyraźną odpowiedź na podstawowe pytania.

Takie zapatrywanie zbyt obcesowo ujmuje kwestyę i nie liczy się z konkretnemi warunkami. Któż ma urządzić ów plebiscyt? Czy rząd polski? Ależ Litwa nie jest pod władzą tego rządu i nie podlega jego organom. Należałoby zatem uprzednio obalić rząd generała Żeligowskiego, dokonać okupacyi Litwy Środkowej i pod jej osłoną przeprowadzić głosowanie. Oczywiście Koalicya i Liga Narodów postawią przeciw temu stanowcze veto. Wszak na kilka miesięcy przed wyprawą ukraińską i okresem naszych niepowodzeń militarnych, gdy była mowa o wcieleniu do Polski pewnych obszarów wschodnich, rząd nasz odebrał notę, podpisaną w imieniu koalicyi przez Milleranda, której autorzy stanowczo zabraniali Polsce urządzać plebiscyty i stawiali zasadę, że zdaniem koalicyi nie można dokonywać żadnego plebiscytu pod okupacyą strony interesowanej. A zatem — nie rząd warszawski.

Któż więc? Zapewne koalicya, czy Liga Narodów? Po smutnych doświadczeniach ostatniego roku chyba się każdy zgodzi, że ciężką odpowiedzialność wziąłby na swe sumienie Polak, któryby doradzał zaufać w tej kwestyi bezstronności Ligi Narodów i zgodzić się na przeprowadzenie plebiscytu pod jej egidą i przez jej organy. Nietylko nie mamy powodu do zaufania, lecz żywimy najpoważniejsze pod tym względem obawy, gdyż wiemy, że w miarodajnych kołach koalicyi, a bodaj jeszcze więcej Ligi narodów, są wyraźne tendencye pozbawienia nas Wilna i Wileńszczyzny. Wystarczy przypomnieć dyplomatyczny **lapsus** p. Chardigny, który swego czasu powiedział, że w kwestyi Wilna nie chodzi o Litwę, lecz o Rosyę, której nie można odbierać tak ważnego miasta...

Wyobraźmy sobie, że sprawa plebiscytu znajdzie się w rękach koalicyi. Nie będzie się ona wówczas nas pytała, kiedy i jak go urządzać, lecz utworzy własne organy na spornych obszarach i będzie prowadziła własną politykę conajmniej tak zagadkową jak ta, której jesteśmy świadkami na Górnym Śląsku, lub może ta, która nas przyprawiła o utratę Śląska Cieszyńskiego.

Skoro więc plebiscytu nie ma przeprowadzać ani Polska, ani Koalicya (Liga Narodów), więc zadanie wypowiedzenia się musi podjąć sama Środkowa Litwa. Jest to i najbardziej godne i demokratyczne rozwiązanie, jest też w danych warunkach jedynie możliwe.

Te same żywioły, które nadały specyalne zabarwienie uchwale komisyi sejmowej, zaczynają i na tutejszym gruncie rzucać kamienie poczynaniom generała Żeligowskiego i Tym. Komisyi Rządzącej. Dostarczyła pożądanej po temu okazyi delegacya warszawskiej rady miejskiej.

Urządzono wiec a na nim uchwalono charakterystyczną rezolucyę:

„Nie chcemy Litwy, Rosyi, Niemiec, drugiego Sejmu, drugiego rządu, innej wiary (???) i innych praw — tylko jednej Polski, jednej wiary, jednych praw i jednej szczęśliwej przyszłości jaką była jedna dawna przeszłość nasza... do podziału ziemi Wileńskiej nie dopuścimy"...

Osoby, które nie były na wiecu i rezolucyę powyższą znalazły w miejscowej gazecie, nie chciały wierzyć w jej autentyczność i podejrzewały jakąś złośliwą trawestacyę. A jednak tak rzeczywiście wygląda bomba, rzucona pod nogi Tymczasowej Komisyi Rządzącej. „Naród"

Jakie zadanie ma do spełnienia „Puzap"

Nie wszystko takie złe, jak na podstawie poszczególnych zdarzeń nam je malują. I o Puzapie, który niestety nie postarał się o pozyskanie popularności wśród społeczeństwa nie zawsze trzeba myśleć źle, zwłaszcza, jeżeli się dowiadujemy, ile w zasadzie dobrego działa ta instytucya założona przez rząd, bądź co bądź ku użyteczności wszystkich.

Oto jak się dowiadujemy od dyrektora tutejszej filii Puzapu, p. Słomczyńskiego, urząd ten wysyła obecnie żywność do zniszczonych powiatów Galicyi wschodniej, oczywiście po cenach maksymalnych.

Puzap finansuje i zawiera bezpośrednie umowy o nabycie towarów z zagranicy dla większych ośrodków konsumcyjnych. I tak naprzykład lwowski zakład aprowizacyjny, z produktów nabytych przez Puzap dla Lwowa otrzymuje połowę, zaś z pozostałej połowy część otrzymuje „Nuza" dla urzędników państwowych, część „Jedność" dla robotników.

Puzap zaopatruje w żywność „Czerwuny" i „Biały Krzyż", szpitale, ochronki, bursy, wogóle instytucye o charakterze humanitarno- społecznym.

Zatem wobec trudności nabywania jakichkolwiek produktów żywności, urząd państwowy mający na celu zaopatrywanie zbiorowych organizacyi oddać może najlepsze usługi — dopóki nie nastąpi unormowanie stosunków. Puzap jest instytucyą normującą ceny, jego agenci wysyłani za granicę, zakupują towary możliwie najtańsze, robią transakcye z krajami do których jeszcze paskarz galicyjski nie ma dostępu i tak z surowców zakupionych przez Puzap we Włoszech i Ameryce, wyrabia Łódź materyały, które będą do nabycia dla wszystkich. Nawiązane są z Węgrami stosunki o nabycie pszenicy, bo Rumunia zawiodła. Wprawdzie w Rumunii zakupiono wiele zboża, ale nowych transakcyi robić już na razie nie można, bo ceny poszły w dwójnasób w górę. Do Rumunii mają niestety dostęp paskarze i płacą za zboże każdą cenę, ponadto w Rumunii zakupują towary kraje zachodnie.

Ministerstwo aprowizacyi udziela Puzapowi kredytu na sumę 200 milionów marek, ponadto dla zakupów zagranicą udzieliło 10 milionów franków francuskich.

We Lwowie Puzapp ma dział dla towarów włókienniczych, jak płótno, ubranie, skóry dział solny, naftowy i opałowy, ponadto dział mięsny, w skład którego wchodzi z ramienia wojskowości delegat intendantury D. O. G.

Czy Puzap spełnia swoje zadanie? Nie pora jeszcze dziś osądzać. Jeżeli jednak finansuje interesy różnym kooperatywom i za to pobiera 1 procent, jeżeli wysyła do zniszczonych powiatów odzież i żywność, jeżeli częściowo zaopatruje wojsko, to czyni bardzo wiele.

Instytucya ta, we własnym interesie powinna żądać, aby kontrolę nad nią spełniały czynniki ze sfer obywatelskich, wówczas nie będzie społeczeństwo miało żadnych podstaw, lub choćby pozorów do podejrzeń, że nie wszystko idzie tam tak, jak powinno.

Podpisujcie Polską Pożyczkę Państw.

Piotr Cingr

(Wspomnienie pośmiertne).

Z Piotrem Cingrem, który zmarł w ostatnich dniach, zeszła do grobu postać, w której się uosobił kawał ćwierćwiekowej historyi Śląska Cieszyńskiego.

Piotr Cingr, sam górnik z zawodu, pierwszy zaczął organizować górników w rewirze ostrawsko-karwińskim w r. 1892. Jakkolwiek Czech, działał wśród górników polskich i był wśród nich bardzo popularny. W r. 1897 wybrany został posłem V kuryi z Śląska Cieszyńskiego do austryackiego parlamentu i mandat ten zatrzymał przy powtórnych wyborach w r. 1901. Po wprowadzeniu powszechnego i równego prawa wyborczego polska partya socyalno-demokratyczna postawiła w r. 1907 jego kandydaturę w śląskim okręgu przemysłowym z zastrzeżeniem, że mandat ten jest polski, a tylko ze względu na osobiste zasługi Cingra stawia się tam jego kandydaturę, jakkolwiek nie jest Polakiem; na tej podstawie został Cingr w tym okręgu dwukrotnie wybrany przez górników polskich, w r. 1907 i 1911. Przy rozłamie w czeskiej socyalnej demokracyi on jeden z czeskich posłów socyalistycznych nie poszedł w szowinistycznym kierunku czeskim i odtąd był hospitantem w klubie polskich posłów socyalno-demokratycznych. Dopiero po rozpadnięciu się Austryi stanął Cingr na czeskiem stanowisku narodowem, co go pozbawiło dawnej popularności wśród górników śląskich. Ale najlepsze i najowocniejsze lata życia poświęcił Cingr górnikom polskim w najserdeczniejszej zgodzie działając ramię w ramię z PPSD, w której kongresach niejednokrotnie brał udział, począwszy od r. 1894, i zasłużył się wielce jako organizator i przywódca górników śląskich, którzy dlatego zachowają o nim dobrą pamięć.

Przedstawiciele ententy w Wilnie.

Warszawski „Naród" podaje następujące charakterystyczne obrazki z Wilna z zakresu zachowania się tam przedstawicieli ententy.

Wojskowy przedstawiciel Anglii w Wilnie miał rozmowę z pułkownikiem Bobickim W rozmowie tej, trzymanej w tonie ostrym, major M. oświadczył: „nosicie do dziś dnia na sobie mundury angielskie. Musicie się stosować do naszych rozporządzeń".

— Słuszna uwaga — odpowiada spokojnie pułkownik Bobicki — mundury są angielskie, lecz zdobyte przez nas na bolszewikach!

Odpowiedź ta skonsternowała majora M., poczem rozmowa potoczyła się w tonie, powszechnie w rozmowach dyplomatycznych przyjętym.

W Wilnie roi się od przedstawicieli ententy. Niektórzy z nich zaczęli zajmować dość agresywne stanowisko wobec gen. Żeligowskiego. Szczególnym nietaktem odznaczał się przedstawiciel Serbii, któremu gen. Żeligowski przypomniał o elementarnych formach towarzyskich, a mianowicie, że ubranie zwierzchnie czapkę i kalosze zostawia się w przedpokoju.

Kilka takich uwag dodatnio wpłynęło na zachowanie się przedstawicieli małej i wielkiej ententy.

Niefortunne były również wystąpienia japońskiego kap. Jamawaki, który zresztą sam uznał bezpłodność swych wystąpień i z Wilna wyjechał.

Krwawe starcia w Weronie.

RZYM, 8 listopada. Havas. Przyszło do nowych starć w Weronie z okazyi manifestacyi socyalistycznych. Policya dokonała szeregu rewizyi, przyczem skonfiskowała broń, amunicyę i bomby.

Armaty na ulicach Moskwy.

LYON. Pat. 8 listop. „Petit Parisien" donosi, że w Moskwie przyszło do tak poważnych zaburzeń iż ustawiono armaty na ulicach i wezwano wojska z Petersburga dla uśmierzenia buntu.

Ogłoszenia Magistratu.

Zwrot kart kontrolnych.

Magistrat zawiadamia P. T. kupców i PP. Kierowników konsumów, że karty kontrolne należy zwrócić XVII. B. Departamentowi Magistratu (ulica Piekarska l. 11, III. p.) w następującym porządku:

I. Odcinki kart chlebowych (za okres od 6-go października do 2-go listopada 1920 r. czerwone).

a) Dzielnica I. dnia 11 listopada 1920 r. po południu od godz. 5—7-mej.
Dzielnica II. dnia 12 listopada 1920 r. po południu od godz. 5—7-mej.
Dzielnica III. dnia 13 listopada 1920 r. po południu od godz. 5—7-mej.
Dzielnica IV. dnia 15 listopada 1920 r. po południu od godz. 5—7 me.
Dzielnica V. dnia 16 listopada 1920 r. po południu od godz. 5—7-mej.
Dzielnica VI. dnia 17 listopada 1920 r. po południu od godz. 5—7-mej.

b) Konsumy.

dnia 18, 19, 20 listopada 1920 r. po południu od godz. 5—7-mej.

II. Kupony węglowe

dnia 16 listopada 1920 r. przed południem od godz. 9—12 tej.

III. Odcinki (Kupony i przekazy kart naftowych

dnia 17 i 18 listopada 1920 r. przed południem od godz. 9—12-tej.

IV. Odcinki (Kupony i przekazy kart spirytusowych)

dnia 19 listopada 1920 r. przed południem od godz. 9—12-tej.

V. Karty cukrowe Nr. 11.

a) Dzielnica I. i II. dnia 22 listopada 1920 r. po południu od godz. 5—7 mej.
Dzielnica III. dnia 23 listopada 1920 po południu od godz. 5—7-mej.
Dzielnica IV. i V. dnia 24 listopada 1920 r. po południu od godz. 5—7-mej.
Dzielnica VI. dnia 25 listopada 1920 r. po południu od godz. 5—7-mej.

b) Konsumy

dnia 26 i 27 listopada 1920 r. po południu od 5—7-mej.

VI. Odcinki kart solnych

dnia 29 listopada przed południem od godz. 9—12-tej.

Przy sposobności zwrotu kart kontrolnych należy zgłosić pisemnie zapas danych artykułów.

W końcu przypomina się PP. kupcom i Kierownikom konsumów, że karty kontrolne należy oddawać ściśle w wyżej podanych terminach należycie opakowane. a to pod rygorem grzywny.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

Polsko niemieckie porozumienie w sprawie transportu jeńców

BERLIN. 8. listopada. (Pat.) Wolff ogłasza komunikat o porozumieniu między rządem polskim a niemieckim w sprawach transportu jeńców niemieckich z Rosyi do Niemiec, i rosyjskich z Niemiec do Rosyi przez Polskę. Przewóz ma nastąpić w najbliższym czasie. Polska zastrzegła się, że aż do czasu zawarcia definitywnego pokoju z Rosyą mogą z Niemiec do Rosyi przejeżdżać przez Polskę tylko kobiety, dzieci i inwalidzi. Dnia 10. b. m. ma się odbyć w Berlinie konferencya między delegatami ministerstwa polskiego i niemieckiego dla załatwienia technicznej strony tej ugody warszawskiej.

25 MAREK kosztuje pomieszczenie adresu w „Kalendarzu ludowym“ na r. 1921 w formie jak zeszłego roku. Zwraca się przeto uwagę P. T. adwokatów, lekarzy, inżynierów i t. d. by raczyli nadsyłać swe adresy równocześnie z należytością pod adresem: Lud. Tow. Wydawnicze, Lwów; ul. Sykstuska l. 21.

Wyższa szkoła nauk politycznych

W Niemczech, w Berlinie otwartą została wyższa szkoła nauk politycznych.

Na uroczystości inauguracyjnej tej wyższej uczelni minister Dr. Drews zaznaczył, że szkoła ta odpowiada potrzebie życia publicznego. Ma to być szkoła, która uczyć będzie rozpatrywania zagadnień politycznych nie ze stanowiska szowinistycznego, lecz ze stanowiska konieczności życiowych narodu niemieckiego.

Uczelnia ma uczyć słuchaczy poznawania sił poruszających masy, kierunku i mocy tych sił, tak, aby umieli ruchami tymi kierować i wpływać na wolę mas.

W tym duchu pragnie też kształcić przywódców politycznych. Będzie to szkoła, w których uczyć się będą mężczyźni i kobiety nie o systemach, nie o stanach i rzeczach dokonanych, utrwalonych, skrzepłych, lecz o żywym ruchu rozwojowym, gdzie śledzić się będzie stawanie się rzeczy w biegu. Obok ludzi nauki do słowa dopuszczać się będzie ludzi życia praktycznego a wszystkim partyom zastrzeżone będzie równe prawo.

Minister dla spraw zewnętrznych, Dr. Simons, podkreślił, w przemówieniu swem, że „dotychczasowy system“, niedostateczne zrozumienie faktów politycznych u narodu niemieckiego było zawadą w kierowaniu polityką.

„Gdy przedtem gospodarstwo i technika pożerały państwo, to teraz żąda się odpolitykowania gospodarki oswobodzenia go od nacisku przeciwieństw politycznych“. Szkoła jego zdaniem, ma za zadanie uczynić myśl państwową ogniskiem całego życie politycznego. Przemawiali jeszcze inni mężowie stanu i politycy w duchu zgody i wzajemnego porozumienia się partyi. Szkoła już ma 50 słuchaczy z różnych sfer.

OGŁOSZENIA.

Poznaj siebie! Poznaj innych! Przyślijcie charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie rok i miesiąc urodzenia z ilu osób składa się najbliższa rodzina; na tych danych otrzymacie od uczonego psycho-grafologa Szyllera-Szkolnika (autora prac naukowych) listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szczere z dane pytania, wskazówki i rady. Praca naukowa p. Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem o dezw i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu 40 Mk. Adres: Warszawa, Psychografolog SZYLLER-SZKOLNIK, ul. Piękna 23. Wątpiącym wskazówki i dowody wysyła się bezpłatnie 1450

Ważne dla Pań i Panów. Fabryka kapeluszy przyjmuje damskie, męskie i dziecinne kapelusze do przefasonowania według najnowszych fasonów. Dla przejezdnych w 24 godzinach, także sprzedaje damskie filcowe kapelusze po 250 Mk. J. Gottlieb, Lwów, pl. Strzelecki 1. 78

Do Borysławia potrzeba furmana do 1 konia i obsługi domowej, młodego najchętniej demob. wojskowego. Płaca 70 Mk. dziennie, aprowizacya zapewniona. Potrzebna również lepsza służąca do wszystkiego, która umie gotować. Zgłoszenia „Praca“ Poste-restant Borysław. 1436—2

Monterów zdolnych pomocników i ucznia poszukuje firma „Kontakt“ M. Magassy i Ska ul. Sykstuska 14. 85

Gatrzystę! do tartaku w Sknilowie poszukuje firma **Michał Better** Lwów, Lenartowicza 23/II 75—2

Sprzedaż materye na ubrania męzkie, damskie, bieliznę, płaszcze. — Ceny bardzo umiarkowane, Hoimana 30. II. piętro. 88—2

Posady nauczycielskie są do objęcia w powiecie równieńskim; płaca miesięczna dla maturzystów(ek) 4000 Mk. i utrzymanie. Zgłoszenia do 16-go listopada w Towarzystwie pedagogicznem, Zimorowicza 17. od 6—7 u p. Bandurskiej. 81—3

Ciekawe powieści! wypożycza Czytelnia „VITA“ Pasaż Hausmanna 8, I. p. Abonament miesięczny 20 Mk. — Kupujemy książki treści beletrystycznej lub naukowej pojedyncze lub całe księgozbiory. 47—12

Dziewcząt do mycia flaszek poszukuje skład win firmy Max Wixel i Syn we Lwowie, ul. Krakowska 14.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa l. 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 872—20

DENTYSTA-LEKARZ
Dr. Jakób Owiński
Pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 21.

WARSZAWSKIE
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ
SP. AKC.
ZAŁOŻONE W 1870 ROKU
WARSZAWA, JASNA 4. (we własnym gmachu).
Oddziały względnie Reprezentacje we Lwowie, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Gdańsku i Wilnie.
ZASTĘPSTWO w NEW-YORKU.
Towarzystwo przyjmuje ubezpieczenia
OD OGNIA,
OD KRADZIEŻY,
TRANSPORTOW.
Towarzystwo posiada pierwszorzędne stosunki reasekuracyjne z najpoważniejszemi Towarzystwami zagranicznemi.
Dyrekcja Oddziału we Lwowie, ul. Zyblikiewicza 15.
Łącznie z Warszawskiem Towarzystwem Ubezpieczeń pracują:
POLSKIE TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE i REASEKURACYJNE „PATRIA“ Sp. Akc.
które prowadzi działy ubezpieczeń:
1) od wypadków,
2) od odpowiedzialności cywil.
3) od skutków przerwy ruchu przedsiębiorstwa z powodu pożaru (chômage).
Towarzystwo Ubezpieczeń na życie „VARSOVIA“ Sp. Akc.
które zawiera ubezpieczenia na życie wszelkiego rodzaju.
Biura Dyrekcji Towarzystw: Warszawa, Jasna 4.
Dyrekcja oddziału Towarzystwa „Patria“ i Towarz. „Varsovia“ we Lwowie, ul. Zyblikiewicza 15.
Ajentury we wszystkich miastach Rzeczypospolitej Polskiej. 2127
ODDZIAŁ WE LWOWIE, UL. ZYBLIKIEWICZA 15.
ODDZIAŁ WE LWOWIE, UL. ZYBLIKIEWICZA 15.

KONKURS.

W zakładzie sierót i ubogich fundacyi Stanisława hr. Skarbka w Drohowyżu jest do obsadzenia posada

Dyrektora Zakładu.

Do posady tej przywiązane są oprócz całego utrzymania, pobory urzędnika państwowego w wymiarze co najmniej V. stopnia służbowego, mogą być jednakże stosownie do kwalifikacyi kandydata odpowiednio podwyższone.

Podania, które wnosić należy najpóźniej do końca listopada b. r. w Kuratoryi Fundacyi (Lwów Gmach Skarbkowski) zawierać mają dotychczasowy bieg życia kandydata wraz ze świadectwami.

Pierwszeństwo mają wykazujący się kwalifikacyą pedagogiczną tudzież praktyką odbytą w kierowaniu podobnym Zakładem. Po poprzedniem porozumieniu się z Kuratoryą, będą kandydatom wynagrodzone koszta podróży, przedsiębranej celem traktowania sprawy z Kuratoryą.

We Lwowie, dnia 5. listopada 1920.

Z Kuratoryi fundacyi Stanisława hr. Skarbka.

77—3

KUPUJĘ!
różne puszki
(z margaryny, mleka kondensowanego, smalcu i innych konserw) — płacę najwyższe ceny.
N. AUG
blacharz, ul. Bernsteina 3, II. p. 91—3

CHIMERA Akademicka 8. **Od 8. XI. — 11. XI.** dramat 4-ech wielkich aktach z M. J. FERIDĄ. **„Zwierciadło przyszłości“ „Książę Teatru“** komedya w 3 aktach.

ZAKŁAD
Dra Antoniego Blumenfelda
Choroby skóry, włosów. Kosmetyka lekarska. Choroby weneryczne Röntgen. Lampy kwarcowe. Darsonwalizacya. Endoskopia. Diatermia.
Lwów, Klementyny Tańskiej 1 (obok hotelu George'a)

Damskie, męskie i dziecinne kapelusze, hurtownie i częściowo, stare przerabiam na najnowsze fasony
Tworzyjański
gen. zast. pierwszej parowej fabryki Tow. Kapeluszników składnica Lwów Kościelna 8 gmach Izby Rękodzielniczej. 1246—15

KONKURS

W Komisaryacie Nadzwyczajnym dla walki z epidemią jest do obsadzenia posada

naczelnego buchaltera

z płacą miesięczną 7.000 Mk.

Wymagane teoretyczne wykształcenie i odpowiednia dłuższa praktyka zawodowa.

Podania wraz z krótkim przedstawieniem dotychczasowej działalności i dokumentami w oryginałach i odpisach przedkładać osobiście Komisarzowi do 15. listopada b. r. (Lwów, ul. Mickiewicza l. 26.)

Komisarz Nadzwyczajny dla spraw walki z epidemiami w Małopolsce.
1429

Przyjmuję szycie
damskich sukień, bluzek, kostyumów i t. d. tak nowe jakoteż przeróbki oraz bieliznę damską i męską po bardzo niskich cenach — ul. św. Józefa 2. l. p. (ganek na prawo).

Maszynistę
obznajomionego z tartakiem poszukuje firma Michał Better, Lwów, Lenartowicza l. 23. II. p. 66—3

Pierwsza lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Maryi Zaunczyk i Jana Gawrońskie o. Lwów, Królа Leszczyńskiego 9. — przystanek tramwajów K-D i Ł-D koło kościoła św. Elżbiety — przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i chemicznego czyszczenia. 9—13

Kto zna środek niezawodny przeciw epilepsyi, raczy podać do Admin. „Dziennika Lud.“ pod „Epilepsya“. 53—7

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA

poleca się

Szan. Towarzyszom oraz bibliotekom robotniczym

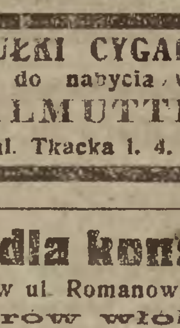
„Kalendarz Ludowy“ na rok 1921 broszur.	40 M. — f.
ten sam w twardej oprawie	45 „ — „
Dr. A. Próchnik: „Demokracya Kościuszkowska“	50 „ — „
Feliks Hollaender: „Jezus i Judasz“, powieść	50 „ — „
J. Conrad Korzeniowski: „Prowokator“, powieść ilustrowana	50 „ — „
W. Raort: „Śmieszne historye“, satyry i humoreski	40 „ — „
A. Chmurny: „Ciernie Śląskie“	10 „ — „
I. Daszyński: „Z burzliwej doby“, mowy sejm.	10 „ — „
Inż. E. Libański: „Quo vadis Polsko“, głos na czasie	5 „ — „
K. Kautsky: „Socyalizacya a Rady Robotnicze“	5 „ — „
J. Grünwald: „Rady fabryczne i Związki zawodowe“	5 „ — „
F. Engels: „Zasady komunizmu“	5 „ — „
Wojciech Bociański: „Liga Masońska w Polsce“	5 „ — „
„Z dziejów Pracy Socyalistycznej“	5 „ — „
St. Klonowicz: „Utopia“	10 „ — „
„Sprawozdanie z I. kongr. Rr. Zw. Zar.“	22 „ — „

DO NABYCIA
w Ludowem Tow. Wydawniczem
Lwów, Sykstuska 21

WYRÓB KRAJOWY!
„HYGIENICZNE“
TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE
najlepszej jakości do nabycia w fabryce:
N. i J. PERLMUTTERÓW
Lwów, ul. Tkacka l. 4.

Hurtownia dla konsumów
Sp. z o. p. Lwów ul. Romanowicza 11.
Oddział towarów włóknistych
Otwarte od 10—1 i od 4—6.
Sprzedaż detaliczna dla osób prywatnych bez ograniczenia artykułów bławat. i obuwia dla robotników.
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPNA!

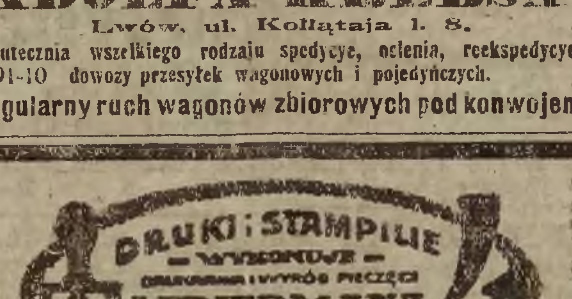
PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE



Wykonuje najtaniej opracownia na I. piętrze.
RYTOWNIK
D. WEISS
LWÓW
Sykstuska
13.
Zamówienia z prowincyi usku ccznia odwrotnie.

Dla Panów!
najpewniejsze hygieniczne artykuły
gumowe oraz suspenzorya
poleca hurtownie i detalicznie
Dom handlowy **S. FEDERA**
Lwów, Sykstuska 7.
Wysyłka na prowincye dyskretnie i odwrotnie.
Cenniki darmo.

Centralne Biuro Komisowo-Spedycyjne
ADOLFA KREBSA
Lwów, ul. Kołłątaja l. 8.
uskuteczenia wszelkiego rodzaju spedycye, oclenia, reekspedycye, dowozy przesyłek wagonowych i pojedyńczych. 1291-10
Regularny ruch wagonów zbiorowych pod konwojem



DOKUCZLIWE i PRZYKRE
ŚWIERZBY
występujące jako krosty usuwa
MAŚĆ Dr. HELMERICHA
CENA: 15 Mk., i 30 Mk.
MYDŁO DO TEGO: 7 Mk.
ZIÓŁKA KREW CZYSZCZĄCE 10 Mk
JEDYNY SKŁAD i WYRÓB
APTEKA H. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

MLECZARNIA HYGIENICZNA
poleca 87
Śniadania, Obiady i Kolacye
(jarskie i mączne)
A. SASOWER
ul. Skarbkowska 5.

Uprasza się Szan. Wydawnictwa Polskie o stałe nadsyłanie po kilka egzemplarzy waszych pism do sprzedaży w Ameryce, po otrzymaniu takowych, natychmiast wyślemy zamówienia wraz z należnością. 1420—26
Największe Biuro Pism Polskich całego świata
Adres:
„FIGLARZ“ Publ. Company
1449 W. Division St. Chicago Ill. U. S. A.

Teatr Świetlny Szeptyckich l. 7. **Apollo** Od dziś Przecudny dramat w 5 aktach **„SIOSTRY“** Dzieje serc kobiecych

Powiększenia, szkice, akwarele, pastele i t. p. wykonuje Zakład **„HENERA“** we Lwowie ul. Koralnicka 4. (boczna Akademickiej i Zimorowicza).

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.